Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St-Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 10 kwietnia 1847.

SPRAWA POLSKI W ANGLII

Wnioski p. Hume — posiedzenie w Izbie Niższéj d. 4, 11 i 16 marca r. b.

(Wyjątek z raportu Komissyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Anglii).

Od czasu ostatnich wypadków, sprawa Polski w Anglii stała się popularniejszą i lepiéj pojmowaną; dawniéj sympatyzowali z nią ludzie uczucia, i massy instynktowo idące zawsze za tém co piękne, szlachetne i wzniosłe; dziś stają nieraz przy niéj ci nawet, którzy interes materyalny, potrzeby obecne kładą najwyżéj. To usposobienie łatwo daje się pojmować w kraju postawionym, w skutek małżeństw hiszpańskich i zajęcia Krakowa, w położeniu równie odosobnioném (isolé), jak Francya. Anglia spostrzegła się, że dzisiaj handel jéj na wschodniéj części morza Środziemnego, niepodległość państwa Ottomańskiego i Grecyi, a nareszcie bezpieczeństwo Indyi wschodnich również są zagrożone. Temu to przypisać należy, kilkokrotnie już zarządzone rozmaite mityngi, głosy za Polską w parlamencie miane przez osoby do rozmaitych stronnictw należące, i liczne artykuły dzienników, w których kwestye przywrócenia i niepodległości Polski prawie codziennie są poruszane. O mityngach daliśmy w swoim czasie wiadomość. Z dzienników zajmujących się głównie sprawą Polską, wspomniemy tu następujące : z codziennych : *Morning Chronicle*, *Times*, *Globe;* z tygodniowych : *Weekly Dispatch*, *The People s'Journal*, *The News of the World* (nowiny światowe), i *The Northern Star* (gwiazda północna). Ale najważniejszym dotąd odbiciem i okazaniem powszechnéj sympatyi dla Polski, były rozprawy miane w Izbie Niższéj nad wnioskiem P. Hume, i z nich to przedsiębierzemy zdać sprawę w krótkości.

Wniosek ten był następujący :

1° Że Izba uważając wierne zachowanie ogólnego aktu kongresu, czyli traktatu Wiedeńskiego z d. 9 czerwca 1815, za podstawę pokoju i pomyślności Europy, widzi z przerażeniem i oburzeniem wcielenie wolnego miasta Krakowa i jego okręgu do państwa austryackiego, w skutek umowy zawartéj d. 6 listopada 1846 r., między Rossyą, Prussami i Austryą, z oczywistém pogwałceniem pomienionego traktatu.

2° Że ze sprawozdań parlamentowi złożonych, okazuje się iż dotąd wypłacono ze skarbu W. Brytanii, na rachunek kapitału i procentów długu zwanego Rossyjsko-hollenderską pożyczką, od r. 1816 po r. 1846 włącznie, summę 40,493,750 złotych, wyrównywających 3,374,479 funt. szter., i że likwidacya pozostałości pożyczki, jako przez akt roku 2go i 3go panowania Wilhelma IV w rozd. 81 jest opisana, wymagać będzie dalszych rocznych wypłat ze skarbu W. Brytanii aż do r. 1915, wynoszących 47,006,250 złotych, wyrównywających 3,917,187 funt. szter., co razem stanowić będzie zbiorową wypłatę 7,291,666 funt. szt., a w przecięciu na każde z lat 100 summę 72,916 funtów.

3° Iż konwencya d. 16 listopada 1831 r. pomiędzy J. K. M. W. Brytanii i Irlandyi, i cesarzem wszech-Rossyi, zawartą była w celu wytłumaczenia zastrzeżeń traktatu pomiędzy W. Brytanią, Rossyą a Niderlandami, podpisanego w Londynie d. 19 maja 1815 r. i wcielonego do traktatu Wiedeńskiego; przez którą to konwencyę W. Brytania zgodziła się, na zapewnienie na rzecz Rossyi, wypłaty części jéj starego holenderskiego długu, przez wzgląd na ogólne rozporządzenia kongresu Wiedeńskiego, na ktore Rossya przystała, i które w całéj mocy pozostają.

4° Że zatém zdaniem Izby jest, iż gdy Rossya cofnęła się od swych zobowiązań, i przez ten jéj czyn układy utraciły moc swoją, wypłata przez Anglię na rachunek tego długu ma być nadal zawieszoną.

Powyższy wniosek i rozprawy parlamentowe wyniknęły przeto z jednego z owych zawikłań, jakie przedstawiają traktaty z r. 1815, a które tylko przecięciem tego węzła gordyjskiego rozwikłane być mogą. Ponieważ zaś na dnie każdego zagadnienia otwierającego wrota przyszłości, jest Polska; ponieważ pomiędzy Polską a ludźmi postępu jest naturalne przymierze, a oprócz tego w jéj cierpieniach i prawach leży silny środek zjednania sobie spółczucia ludowego, przyczepiono więc do wniosku święte i urocze jéj imie, jak gdyby wniosek ją miał na celu. Celem albowiem rzeczywistym, było uznanie, stwierdzenie zerwania świętego przymierza; środkiem bezpośrednim uchwalenie urzędowe ustania jednego, a zatém *virtualnie* każdego, z jego zobowiązań; środkiem zaś pośrednim dopiero, środkiem zyskania serc raczéj, jak przekonań, przypomnienie nieprzedawnionych praw Polski. Dlatego to zyskano wszystko, oprócz rzeczywistego celu. Zyskano nowe oświadczenie powszechnéj dla Polski sympatyi, coś nakształt prawnego przerwania preskrypcyi, ale cel bezpośredni całkiem został chybionym i mocyę cofnięto. Jedynym przeto skutkiem rozpraw było upomnienie się za sprawą naszą, i to powinniśmy zapisać.

Naturalny porządek kwestyi był następujący :

1° Czy zaszło ze strony trzech mocarstw pogwałcenie traktatu, czy nie ?

2° Jeżeli zaszło, czy uwalnia Anglię od wzajemnych jéj względem trzech mocarstw zobowiązań ?

Ponieważ Hume sądził, że wypłata pożyczki rossyjsko-hollenderkiéj stanowiła jedno z tych zobowiązań; wolał więc w sposób praktyczny, to drugie zapytanie położyć następnie:

Czyli Anglia chce dłużéj płacić summy, które w skutek zerwanego traktatu obciążać ją przestały, a zatém odtąd są prostym dla niéj haraczem?

W dowodzeniu P. Hume twierdził, iż do czasu traktatu Wiedeńskiego, Anglia nie miała udziału w rozbiorach Polski. Ale skoro wówczas zaręczyła swym honorem i zabezpieczyła te świętokradzkie rozboje, Anglia stała się równie występną, jak sami rozbójnicy Polski. Powinna też przynajmniéj starać się o dochowanie zaręczeń Polsce zastrzeżonych traktatem. Tymczasem traktat ten pogwałconym został nie przez samo zajęcie Krakowa i pogwałconym od dawna. Traktat zastrzegał, mówił P. Hume, iż Polska ma być z Rossyą przez konstytucyę złączona, i to Mikołaj zaprzysiągł. Konstytucya zaręczała wolność osobistą, a tę Konstanty nie jednokrotnie na mieszkańcach Warszawy i członkach sejmu zgwałcił. Konstytucya zaręczała wolność druku, a ta ani jeden dzień nie istniała. Konstytucya przyznawała sejmowi prawo uchwalania podatków, i nakazywała aby co cztery lata przedstawiano budżet, a tymczasem przez lat 15 ani razu nie przedstawiono budżetu. Wojska rossyjskie, według konstytucyi, w pewnych tylko przypadkach miały mieć wstęp dozwolony do Polski i utrzymywane kosztem Rossyi, a tymczasem jeszcze atrament traktatu nie wysechł, rozkwaterowano 10,000 wojska rossyjskiego, i takowe głównie kosztem mieszkańców utrzymywano. W r. 1832 konstytucyę formalnie zniesiono, zastępując ją statutem organicznym. Odtąd rząd rossyjski nie ustał w uciemiężeniu narodu polskiego, przez konfiskatę majątków, przez wywożenie setkami na Sybir, przez porywanie dzieci w głąb Rossyi, aby ich tam na Moskali wychować, przez wywożenie licznych rodzin do osad wojskowych, przez zbyteczne pobory rekruta do pułków kaukazkich; przez nieznośne podatkowanie, przez znoszenie uniwersytetów i rabunek księgozbiorów publicznych i prywatnych, a nadewszystko przez przywłaszczenie dochodów kościoła narodowego na korzyść innéj wiary, i przez nieubłagany system prześladowania za religijne wyznanie. Traktat Wiedeński zaręczał także swobody konstytucyjne wszystkim Polakom, a nie samym mieszkańcom Królestwa kongresowego; Austrya zaś udzieliła coś, co ledwie za pozór reprezentacyi wzięte być może; Rossya Prowincyom zabranym nie udzieliła nawet mary reprezentacyi, zabroniła owszem używania mowy ojczystéj. W skutek tych pogwałceń, mówił P. Hume, uświęcenie prawne dane przez traktat Wiedeński wszystkim ówczesnym układom zniesione zostało, a rozbiory Polski przestały być prawnemi, odkąd spółuczestnicy w nich pogwałcili onych warunki. Cała Europa uwolniona jest dziś z pod jarzma wtłoczonego na nią przez traktat Wiedeński; wszystkie państwa są wolne; wszystkie w prawie ogłoszenia swéj niepodległości. Dziś służy prawo Anglii wrócenia Polsce dawnego jéj stanu wolnego i niepodległego, a ludy Austryi, Pruss i Rossyi uwolnione są względem swych rządów od przysięgi wierności.

To jasne wykazanie pogwałcenia traktatów, dla zmuszenia rządu do jakiegokolwiek możebnego czynu, stawiło rząd angielski w wielkim kłopocie, chociaż to zgwałcenie sam w mowie królowéj poświadczył. Stąd to pierwszy minister, zmuszonym się widział, dla uniknienia strasznych dla niego następstw, zaprzeczyć Izbie, właściwości sądu co do zgwałcenia traktatu, i odwołać się do znanéj wspaniałomyślności, do bezinteresowności i honoru narodu, aby niepowiedziano iż obecne wielkie zadanie pogwałcenia traktatów, Anglia chce zniżyć do prostéj kwestyi pieniężnéj.

Odroczona dyskussya w dniu 4 marca, prowadzoną była daléj pod dniem 11. Rządowi przyszła pomoc z szeregów przeciwnych. P. Molesworth radykalista, dowodził że pomimo słów konwencyi z r. 1831, wypłacana summa jest ceną za nabyte, *kupione* od Hollandyi osady Przylądku Dobréj Nadziei, Dunerary, Essequibo i Berbice, a z powodu przekazu jedynie i dla formy do traktatu wpisana, summa ta, i nadal wypłacaną być powinna. Odtąd kwestya na inne weszła pole. Przy zamknięciu rozpraw w dniu 16 marca, przemawiający Lord Palmerston oświadczył, iż za wstrzymaniem wypłaty głosowałby sam, gdyby nie powątpiewał o prawie służącém do tego Anglii. Przyznał nawet kompetencyę Izbie i żądał uprzedniéj (préalable) kwestyi, jedynie dla tego, iż z zgodnością Izby niezgadzałoby się głosić pogwałcenie traktatu, bez żadnego praktycznego stąd następstwa. Zachęcał nareszcie wnoszącego do cofnięcia wniosku, a to, aby nie narazić na szwank otrzymanego już skutku, jakim jest powszechne potępienie czynu trzech mocarstw, coby mogło nastąpić, bo niezrozumianoby prawdziwéj myśli głosujących.

Okazuje się stąd, iż rząd obecny na wszystko gotów był przystać wyjąwszy na to, coby czyn za sobą prowadziło. Zasada pokoju i porządku w ustach, w sercu lękliwość, w myśli utrzymanie dzisiejszego europejskiego stanu rzeczy, oto wierny obraz usposobień rządu i jego popieraczy.

Ten cel utrzymania tego co jest, musiał być tém bardziéj wydatnym w stronnictwie, które nazwiskiem *zachowawczego* nie przestało się szczycić, lubo za środek rządzenia obrało koncessye. Sir Robert Peel poparł zatém rządowy zamiar, ale wyraził się szczerzéj. Już nie zachowanie ustanowionego przez kongres porządku europejskiego w ogólności, — o tyle, o ile go jeszcze mocarstwa północne nienadwerężały; już nie ocalenie go tylko od dalszych nań zamachów, ale *zachowanie*, *chociażby kosztem stosunków z Francyą*, *ścisłego z mocarstwami przymierza*, za powód swego sprzeciwiania się wnioskom, za *kamień węgielny polityki swojéj położył*. Za takiéj to polityki objawienie, przesyłał swe niegdyś przez Sołtyka jenerał Rybiński, przez *Nową Polskę* poparty, urzędowe podziękowania. O ile zaś życzenia nawet dla Polski nie wchodziły w rachuby Peela, gdy jéj imienia używał, i głosił pogwałcenie traktatu, okazuje głos Lorda Mahon, niegdyś jego pod-sekretarza stanu, który byt Polski niepodobnym widzi; okazuje Sir J. Walsh i inni tego stronnictwa mówcy, niewyłączając Lorda Sandon, członka Towarzystwa Literackiego, który lubo wnioski Huma poparł, ale mówiąc o Krakowie, kwestyi całéj Polski dotyczącéj nie dotknął.

Nie było podobieństwa aby wnioski P. Hume przyjętemi były przez Izbę, i on też takowe cofnął.

W rozprawach tych, całéj kwestyi polskiéj dotknęli ci jedynie, którzy nie widzieli przed sobą podobieństwa stanięcia u steru rządu; jedni, z narażeniem nieistniejącéj a potrzebnéj w rządzie popularności, przez otwarte, cierpkie, krwawe Polski potępianie, jak protekcyoniści w osobie ich dowódzców, Lorda Bentinck i Benjamina Disraeli wyobrażani; drudzy, z narażeniem przyszłych z dworami stosunków, przez otwarte Polski i praw jéj popieranie i wywrócenie w podstawie kongresowych układów, przez usta Huma, Bowringa, Duncomba, Christie radykalistów, do których przyłączył się młody, a zatém mniéj w złém konsekwenty, członek *Młodéj Anglii* Moukton Milnes i P. Escott, który w całéj rozciągłości wnioski Huma poparł. Jan O'Connel i Smith O'Brien, obaj Irlandczycy, lubo w najzawziętszéj z sobą kłótni, zgodnie na teraz, o tyle tylko w rozprawę się wdali, o ile potrzebném było, dla dowiedzenia nie zdania ich o podanych wnioskach, ale spółczucia z Polską. Uciśniona, ogłodzona, uboga Irlandya, ma serce, za które dziękuje się sercem; ale innego rodzaju zasług szukać potrzeba w Anglikach. Jakoż z radykalnych jéj synów każdy osobną położył zasługę: Hume, samym czynem zapoczątkowania, protestacyą przeciw naturze Wiedeńskiéj umowy, i oparciem wniosku na potrzebie obmycia Anglii z hańby wspólnictwa w rozbiorach stwierdzonych jéj podpisem na traktacie 1815 r.; Bowring zapowiedzeniem ważniejszego zagadnienia, to jest o odrodzeniu Polski i uznaniu jéj praw i swobód, tudzież przedstawieniem takiego stanu Europy, w którym silniejszéj potrzeba podstawy nad traktaty zbutwiałe; Duncombe, który złożył zarazem petycyę żądającą zniesienia traktatów z r. 1815, i uznania praw przedrozbiorowych Polski, na zebraniu w d. 22 lutego r. b. pod prezydencyą Ernesta Jones uchwaloną, przedstawiając z prawdziwego stanowiska powstanie Krakowskie i demokratyczność jego manifestu; Christie nareszcie ujmując się za czystością postępowania krakowskich powstańców. Lord Bentinck głowa konserwacyjnych Torysów i ich reprezentant w Izbie niższéj, a dodajmy tu nawiasem, *członek Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, składając *podziękowanie* despotom, i P. Disraeli *usprawiedliwiając* rzezie galicyjskie byli jedynym, rażącym wyjątkiem Izby, okazującéj dla sprawy naszéj niewątpliwą życzliwość.

Jedném słowem, chociaż P. Hume wnioski swe cofnął, ale w ciągu długich i zawziętych rozpraw, stronnictwa rządowe angielskie nie tylko o rzeczy polskiéj, lecz i o polityce europejskiéj ostateczne słowo swe wyrzekły. Nie tylko Polska więc, która tego ostatniego dowodu dla pokrzepienia wiary jéj w siły własne niepotrzebowała, ale świat postępowy dowiedział się o ile na każde z nich liczyć powinien. Świat się dowiedział, że sprawa Polska, ustnie tylko wielbiona przez pozornych czcicieli wolności i praw ludowych, lubo samych tylko otwartych wrogów postępu budzi wściekłość, łączy ich jednak ze stronnictwem powolnych koncessyj, we wspólném, nieprzełamaném postanowieniu odpychania wszelkiego na korzyść jéj czynu. Sprawa Polski na nowo stanęła w obec świata jako probierczy kamień szczerości stronnictw, dążności ostatecznéj doktryn, rzetelności ich obietnic, skuteczności dróg przed przeradzającą się ludzkością do lepszéj przyszłości otwartych. Oto cała z rozpraw powyższych w parlamencie korzyść — ale ona jest wielką! W nas, okazuje koniecznych sprzymierzeńców wyswobodzającym się ludom; nam, przedstawia naocznie płonność wszelkich dyplomatycznych i parlamentowych zabiegów, a więc niebezpieczeństwo zapuszczania się na błędne, od celu odwodzące manowce.

SKŁADKA NA BRACI NOWO PRZYBYŁYCH DO EMIGRACYI.

LISTA DWUDZIESTA.

Poitiers. Orłowski Romuald c. 50. — Staniewicz Sylwester fr. 1. — Królikowski Kazimierz fr. 1.
Cambrai. Kwieciński Jakób fr. 2.
Marchenoir. Malewicz Hilary fr. 5.
La Gueurche. Stryjeński Paweł fr. 3.
Alais. Miklaszewski Wincenty fr. 5.
Bar-le-Duc. Fiszer Józef fr. 2.
Bordeaux. Herman Joachim fr. 1. — Kojsiewicz Gerwazy fr. 1. — Ordyński Franciszek fr. 1. — Wojciechowski Piotr c. 50. — Obywatelka P. fr. 3 — Przetocki Franciszek fr. 1. —
Condé sur Noireau. Gajewski Wincenty fr. 2.
Espalion. Kowalczewski Leon fr. 3 c. 50.
St. Foy. Kościński c. 50. — Szczepański fr. 1 c. 50.
Bergerac. Rodziewicz Roman fr. 5.
Hâvre. Sekcya Tow. Dem. Pol. fr. 41 c. 30
Valbonne. Zmiejewski Leon fr. 5.
Cannes. Biernacki Karol fr. 5.
Cannet. Czernicki Hieronim fr. 5.
Londyn. Sekcya Tow. Dem. Pol. fun. 2. sz. 11 pen. 1. — Ks. Staniewicz sz. 2. pen. 6. — Płoszczyński Napoleon sz. 1. — Chorążewicz pen. 5. — Bandrowski sz. 1 — Michalski Józef sz. 1. — Glejnich Józef sz. 1. — Głogowski Adolf sz. 1. — Szatkowski Seweryn sz. 1. — Razem funtów szterlingów trzy czyli fran. 75.

Razem. fr.	170	80
Summa z list poprzednich.	2,227	20
Ogół.	2,398	»

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Z nad granicy polskiéj, d. 20 marca. Teraz dowiadujemy się z pewnego źródła o ruchach wojska rossyjskiego w Królestwie Polskim, które sprowadzić można do następujących wypadków. Granica pomiędzy Rossyą z jednéj, a Austryą i Prussami z drugiéj strony, otoczona jest znacznie wzmocnioną linią kozaków. Oprócz tego znajduje się korpus ruchomy wynoszący 12,000 wojska, pod Jener. Rüdiger, prócz zwyczajnych garnizonów. Korpus ten ma przeznaczenie, według umowy, uważać na ruchy w Galicyi, o których dochodzą niepokojące wiadomości. Nadto, po rozmaitych miejscach Królestwa znajdują się pojedyncze oddziały, nieprzechodzące jednak 8 do 10,000 żołnierzy. Część tych oddzielnych korpusów pozostanie w Polsce dla odbycia wielkich manewrów przed Cesarzem. (*Gazeta Poznańska*).

— Według doniesień z Brześcia Litewskiego, wielki Bazar

z 300 przeszło sklepami zgorzał d. 10 marca. Towarów prawie nic nieuratowano; a wielu Żydów, którzy się rzucali do swych sklepów dla wyratowania pieniędzy lub innych ruchomości poginęło w płomieniach. Szkodę taksują powszechnie na 6 milionów złpol.

— Pieniądze polskie niemające napisu w rossyjskim języku, mają być wywołane z obiegu i po pierwszym maja nie będą przyimowane w kassach. (*Gazeta Poznańska*).

— *Wiedeń*, d. 24 marca. Petycya podana rządowi austryackiemu przez Ks. Jabłonowskiego, niepowstaje przeciw zamianie pańszczyzny na czynsze, lecz przeciw temu, że rząd z robocizn należących się od chłopów przez ich znaczne zmniejszenie robi darowiznę, rozdaje cudzą własność, któréj ma bronić i postępuje przeciw prawom krajowym.

— *Gazeta Augsburska* zamieściła następujące oświadczenie: « Pewien oficer z armii austryackiéj w zachodniéj Galicyi, przesłał do Gazety Powszechnéj Augsburskiéj wyjątek ze swego dziennika pod tytułem, « *Nieszpory polskie* » z zamiamiarem zganienia sympatyi Niemców dla sprawy polskiéj. Oświadczył nadto, że swój wykład jest wstanie poprzeć dowodami urzędowemi. Wyjątek z jego dziennika zamieściła Gazeta Augsburska w N. 37. Nie mojem zadaniem jest zbijać nierozsądne oskarżenia bezimiennego oficera. Światła publiczność niemiecka, wiarogodność opowiadań tego oficera o pętlicach drucianych, któremi panny na jednym balu miały rozbroić oficerów austryackich, o hakach szubienicznych nowego rodzaju dla nich przyrządzonych, oceni podobnie, jak oceniła poprzednio zaprzysiężone przez ucznia z wyższéj klassy szkół humanitarnych o pożogach i morderstwach zamierzonych, o których słyszał od gospodyni drugiego studenta. Ponieważ te kłamstwa i oszczerstwa haniebne, kryją się dla nadania im wiary za nazwisko oficera z cesarskiéj armii austryackiéj, a więc człowieka honorowego, przeto uważam za mój obowiązek odpowiedzieć rzeczonemu oficerowi, w imieniu mojem, mojego męża, i moich ziomków. Autor bezimienny odwołuje się na poparcie swoich twierdzień, między innemi, na następujące sprowozdanie rotmistrza cesarskich *szwoleżerów* p. Kirchbach, przesłane do pułkownika swego: « główni przywódzcy okręgu wadowickiego, h. Bobrowski i p. Siemoński, zostali już wczesniéj schwytani, oddani w ręce sprawiedliwości i odprowadzeni do Brünu. U tych panów znaleziono oprócz znacznych zapasów broni, a mianowicie u h. Bobrowskiego, dwa funty arszeniku coby wystarczało na wytrucie całéj armii cesarskiéj.» Jako małżonka Bobrowskiego haniebne to kłamstwo i oszczerstwo odpieram z pogardą. Przy aresztowaniu mojego męża i przetrząsaniu naszego domu nie było żadnego oficera ze *szwoleżerów*, tylko p. Komissarz obwodowy Ostermann, inspektor akcyzy Brosenbach i burmistrz miasta Wadowic b. Stankiewicz, Odwołuję się do ich świadectwa, czyli u nas jakiekolwiek zapasy broni, prócz flint do polowania, lub arszenik znaleźli. Jeden z tych głównych przywódzców p. Siemoński został wypuszczony na wolność, a mój małżonek, spodziewam się po sprawiedliwości sądu, — zostanie wypuszczony po ukończeniu śledztwa. Lwów d. 24 lutego 1847 podpisano *Wanda Bobrowska*.

— Według *Korespondenta Norymberskiego*, długi państwa austryackiego wynoszą dziś do 1,100,000,000 zł. r. czyli 3,000,000,000 franków. Sam procent od téj summy wynosi 50,000,000 zł. r. czyli 150,000,000 franków, a zatém blisko trzecią część wszystkich dochodów państwa.

— W Galicyi noszą pierścionki allegoryczne, przypominające przeszłoroczne wypadki. Pierścionki te są złote, powleczone czarną emalią, z perłą. Wewnątrz napis: « rok 1846, łzy wieczne. » Kobiety noszą bransoletki w kształcie łańcucha, — znak niewoli Polski.

— Piszą z Królewca d. 30 marca. Studentom rossyjskim, których około 150 jest zapisanych w uniwersytecie tutejszym, po większéj części rodem z Kurlandyi i Inflant, kazano natychmiast wracać do ich ojczyzny. Powiadają, iż wkrótce wyjdzie ukaz zabraniający wszystkim poddanym rossyjskim wyjazdu na uniwersyteta zagraniczne.

— Według wiadomości z Inflant, 17,000 chłopów wyznania ewanielickiego, przejść miało do kościoła greckiego. Nieurodzaj sprowadził wielką nędzę, przeto rząd rossyjski przyrzekał biednym chłopom, że ich przeniesie w głąb Rossyi, i tam nietylko bezpłatnie nada im grunta, ale ich obdarzy wolnością, skoro przejdą do kościoła greckiego. Męszczyzni snadno zmieniali wiarę, ale kobiety nie były w ogóle tak skoremi, a nawet niektóre z nich opuściły swoich mężów z powodu zmiany religii. To rozerwanie małżeństw ma być przyczyną wielu nieszczęść familijnych: dzieci nie wiedzą kogo się trzymać: czy ojca, czy matki. W Kurlandyi dzieło nawracania na religię grecką nie wydało jeszcze wielkich skutków, ale przyjdzie do tego, że chłopi wyznania ewanielickiego niepotrafią się długo opierać, jeżeli nikt im nie przyjdzie w pomoc. Dotychczas, obojętność i ospałość większéj części duchowieństwa ewanielickiego, a do tego ich położenie socyalne całkiem samotne, nie wywołały żadnéj opozycyi. (*Gazeta Wrocławska*).

— *Berlin* 27 *marca*. O propozycyach, które mają być wniesione na Sejmie ogólnym, mnóstwo rozchodzi się pogłosek. Mówią o zniesieniu akcyzy od rzezi i mlewa, ale dodają, że na to miejsce ma być ustanowiony podatek od majątku. Drugą propozycyę ma stanowić zapytanie, czy nienależałoby rozciągnąć nowego postępowania kryminalnego do wszystkich prowincyi. Trzecia ma mieć na celu zaprowadzenie jednostajnego podatku gruntowego. Czwarta zawierać ma pytanie, jakby najlepiéj zebrać pieniądze na koleje żelazne. Piąta uczynić ma wniosek względem ceł differencyonalnych między państwami należącemi do związku celnego. W ogóle więc, rzeczy najściśléj materyalne będą przedmiotem obrad sejmu ogólnego. (*Gazeta Poznańska*).

Jużeśmy ostrzegali Emigracyę, by się miała na baczności i niedozwalała exploatować siebie i cudzoziemców przez oszustów, podających się za uszłych z Kraju, w skutek wypadków przeszłorocznych lub innych politycznych. Donoszą nam że znany Pietraszewski, szpieg i oszust, kilka razy potępiony przez trybunały francuzkie, zjawił się powtórnie pod nazwiskiem Pietraszowskiego, syna gubernatora Kowieńskiego, i exploatuje okolice między Chalons a Metz. Łatwo go poznać, bo kuleje i nogą powłóczy.

Podobnyż oszust, żyd węgierski, nazywający się Ronkiewicz, exploatuje sympatyę Francuzów pod imieniem Polaka. W Colmar oszukał wielu i zmusił tam mieszkających Polaków do zaniesienia nań skargi do Prefekta, wydając kim on jest i czém się trudni. Jeśliby się gdzie indziéj zjawił, mieć się na ostrożności i oszusta donieść władzom. (*Dzien. Nar.*).

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.